

Sztandar Biblijny

Spis treści . . .

Wczesny wpływ - 34

Boskie tajemnice - 36

Czy jestem stróżem
brata mego? - 42

Pytania Biblijne - 46

Plan konwencji - 47

Wczesny wpływ

„Ucz dziecko drogi, którą powinno iść, a gdy się zestarzeje nie odwróci się od niej”

— *Przypowieści Salomonowe 22: 6 (KJV)* —

WYDAJE się, że stosunkowo niewielu rodziców zdaje sobie sprawę z powierzonych im przywilejów i odpowiedzialności wobec ich własnych dzieci. Chrześcijańska matka, która ma rosnące potomstwo, z pewnością ma szerokie możliwości, aby wykorzystać wszystkie zdolności, jeśli tylko chce ich użyć, w udzielaniu swym dzieciom wskazówek na temat sprawiedliwości i czci dla Pana. Często popełnianym błędem jest przypuszczenie, że dzieci nie są w stanie pojmować zasad religijnych i dlatego nie powinno się im podawać nawet „mleka Słowa Bożego” ani podstawowych prawd związanych z Boskimi naukami.

My, wprost przeciwnie, uważamy, że chociaż dzieci rodzą się z pewną dozą deprawacji i szczególnych skłonności do grzechu, niemniej jednak ich małe umysły są w dużym stopniu czystymi kartami, na których albo zasady dobra, albo zła z pewnością mogą być głęboko wryte. Jeśli ich umysły nie są kierowane ku sprawiedliwości, miłosierdziu, miłości i cierpliwości i jeśli nie uczą się ich, że gdy zasto-
sują się do tych wskazówek, to spłyną na nich wspaniałe Boskie błogosławieństwa, to możemy być pewni, że one nauczą się przeciwieństw tego, co dobre i wzniosłe – gdy wejdą w kontakt z różnymi deprawującymi wpływami świata, współdziałającymi z ciałem i szatanem.

Ci rodzice, którzy uważają każde ze swych dzieci za maleńkie miejsce w ogrodzie i którzy wiernie sięją w nim nasiona sprawiedliwości, mi-

łości, cierpliwości, łagodności, delikatności i inne owoce ducha, z pewnością otrzymają bogatą nagrodę w postaci łask charakteru, będących wynikiem Pańskiego błogosławieństwa, szczególnie wtedy, gdy ich dzieci były poświęcone Panu od niemowlęctwa lub jeszcze lepiej, przed narodzi-
eniem.

Przeciwnie, ci, którzy nie poświęcają czasu na wszechpianie nasion, które wytworzyłyby te łaski, te umysłowe i moralne kwiaty, odkryją, że tak, jak w przypadku ziemskiego ogrodu, który

nie będzie stał pusty, dopóki nie nadejdzie bardziej odpowiednia pora, aż przyjdą dojrzałe lata; lecz zamiast tych łask rozwiną się trujące chwasty złego usposobienia, zakwitną, ponownie wydadzą nasiona i zrodzą gorzkie owoce, przyniosą kłopoty nie tylko tej osobie, lecz także jej rodzicom i ogółowi społeczeństwa. Dlatego niech wszyscy rodzice, na ile to możliwe, dbają o to, by dzieci, które wydają na świat, były „dobre”, „przyzwoite”, życzliwie usposobione, przez po-



Bóg liczy włosy na naszych głowach i nigdy nie jest obojętny na potrzeby swego pokornego dziecka. O, jak błoga jest świadomość takiej miłującej, stałej troski!

mocny wpływ na nich jeszcze przed ich narodzi-
eniem; i niech dopilnują także tego, że po przyjęciu na siebie rodzicielskiej odpowiedzialności, mają do wykonania dobrą pracę w tych małych umysłach, które są pod ich opieką – aby chwasty błędu i zła były szybko usuwane, a nasiona Prawdy i dobra obficie rozsiewane i odżywiane.

BS '05,34

„**PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW**” – Izaj. 62:10

Maj-Czerwiec 2005

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Ralph M. Herzig, Pa. 19425 - 2700, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Cena: pojedynczego numeru – 3 zł; prenumerata roczna (6 numerów) – 18 zł.

*Wziąłem kawałek miękkiej gliny i leniwie formowałem ją pewnego dnia,
Pod naciskiem mych palców ona ugięła się i poddawała mej woli.
Gdy powróciłem po wielu dniach, kawałek gliny był już twardy,
On nadal nosił dawny odcisk mych palców, lecz nie mogłem już zmienić jego kształtu.*

*Wziąłem kawałek żyjącej gliny i łagodnie formowałem ją dzień po dniu,
Z rodzicielskim artystycznym kształtując delikatne i uległe serce małego chłopca.
Gdy lata jego niedojrzałości minęły, spoglądając na niego,
Nadal dostrzegałem dawne ślady mego kształtowania i już nie mogłem go zmienić.*

Poems of Dawn, s.306

NIEPRZEMIJAJĄCY WPŁYW MATKI

Wielu z nas bardzo docenia naszych rodziców i opiekę, jaką nas otaczali, szczególnie w pierwszych latach naszego życia. To wtedy, w latach kształtowania się naszej osobowości, szczególnie matka udziela specjalnych wskazówek, które wiele znaczą w formowaniu charakteru i torowaniu drogi życia.

Na przykład istnieją zapiski mówiące o tym, że matka Abrahama Lincolna w pierwszych latach jego życia uczyła go Pisma Świętego i często powtarzała mu Dziesięć Przykazań.

Wkrótce chłopczyk znał Przykazania na pamięć i każdego wieczoru przed zaśnięciem powtarzał je dla siebie i swej matki.

Gdy miał 9 lat, pewnego dnia matka cichym głosem zwróciła się do niego: „Wkrótce odejdę od ciebie i już nie powrócę. Lecz pragnę, abyś

pamiętał, by żyć tak jak cię nauczyłam, by zachowywać Jego Przykazania...”

Chłopak złożył matce uroczystą obietnicę... i niedługo po tym jego matka spokojnie zasnęła snem śmierci.

Dzisiaj imię tej prostej wiejskiej kobiety jest znane na całym świecie. Ponieważ w ciągu tych 9 lat ona ukształtowała charakter swego syna, Abrahama Lincolna, który stał się jednym z najwybitniejszych ludzi.

W wielkiej mierze wpływ jego matki sprawił, że Lincoln był takim człowiekiem, jakim był – i nigdy nie zapomniał o swej matce. Nawet u szczytu sławy powiedział – „To wszystko kim jestem, zawdzięczam mojemu aniołowi – matce.”

Nikt naprawdę nie zna siły matczynej miłości.

BS '05,35

BOSKIE TAJEMNICE



Przyjaźń z Bogiem jest zachowana tylko dla tych, którzy Go czczą.
Tylko im Bóg objawia tajemnice Swych obietnic
– Psalm 25:14 (KJV) –



Wszyscy niezbożni nie rozumieją,
ale mądrzy rozumieją – Dan. 12:10

WKRAJACH POGAŃSKICH, jak również w całym chrześcijaństwie, tajne stowarzyszenia obejmują znaczną liczbę ludzi. Osoby postronne znają ich ogólne motywy i cele, lecz ich szczególne metody, nadzieje i dążenia są zachowywane w tajemnicy. W celu dochowania tajemnicy i ochrony interesów stowarzyszeń, obowiązki zachowania całkowitej tajemnicy są połączone i zabezpieczone konkretnymi przysięgami, dążąc do ograniczenia wolności słowa w sprawach tajnych nie tylko przez zobowiązania honoru, lecz także przez strach. Atakowanie porządku tych stowarzyszeń ani występowanie przeciw takim procedurom nie jest częścią naszej misji. Zwracamy uwagę na tę powszechną praktykę, która jest aprobowana przez wielu, ponieważ pragniemy skierować uwagę czytelników na fakt, że Sam Wszechmogący Bóg jest Założycielem Tajnego Stowarzyszenia. Ponadto, chociaż istnieją pewne podobieństwa pomiędzy ludzkim tajnym porządkiem, a tym, który jest Boskiego pochodzenia, to stwierdzamy, tak jak powinniśmy się tego spodziewać, że Boski porządek pod każdym względem jest wyższy, niż wszystkie pozostałe. Jego dążenia i cele są szersze, niż wszystkich innych, ostatecznie obejmując całą ludzką rodzinę i obiecując dobro, błogosławieństwo i pomoc każdemu z ludzkiej rodziny „w czasie właściwym” (1 Tym. 2:6). I chociaż metody jego działania są tajne, to nie dlatego, że w jakiejś mierze lub stopniu są grzeszne, podejrzane, szkodliwe czy podstępne, lecz ponieważ jego tajność jest nie tylko dla korzyści członków stowarzyszenia, lecz szczególnie dlatego, że tajemnica w odniesieniu do dzieła, które obecnie jest dokonywane, ostatecznie przyniesie dobro dla mas ludzkości. Jest to w pełnej zgodności z Boskim oświadczeniem: „Jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje, drogi wasze, a myśli Moje myśli wasze” (Izaj. 55:9).

Jak w niektórych tajnych stowarzyszeniach istnieją różne stopnie lub rangi – na przykład, wszy-

scy MASONI są zapoznani z tajemnicami odnoszącymi się do pierwszego stopnia, jednak nie wszyscy z nich są zaznajomieni z tajemnicami odnoszącymi się do trzydziestego drugiego stopnia, tak w Boskim Porządku są podstawowe zasady doktryny Chrystusa, które muszą znać wszyscy należący do tego porządku, jak również istnieją „głębokie rzeczy Boże”, które mogą być poznane jedynie przez tych, którzy uczynili postęp przez wzrost w łasce, wiedzy i miłości (Żyd. 6:1; 1 Kor. 2:10, KJV). Dla tych, którzy nie są zapoznani z faktami, a mają wiedzę na temat ziemskich tajnych stowarzyszeń, dziwne może się wydawać stwierdzenie, że tajemnice Boskiego Porządku Synów Boga są tak abstrakcyjne i niezgłębione, że swobodnie mogą być rozważane w obecności innych i nie będą przez nich zrozumiane.

W rzeczywistości, bez nakładania ograniczeń na członków tego Porządku odnośnie przekazywania jego tajemnic – wprost przeciwnie, są oni upoważnieni, nawet nakłaniani do zapoznawania z nimi wszystkich tych, którzy są w stanie je zrozumieć – jednak jest wiele biblijnych zapewnień, że tylko odpowiednia klasa będzie mogła w pełni je zrozumieć. Nasz przewodni werset daje to zapewnienie: „Przyjaźń z Bogiem jest zachowana dla tych, którzy Go czczą. Tylko im Bóg objawia tajemnice Swych obietnic.” I jeszcze: „Wszyscy niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją.” Inne zapewnienie mówi: „Cielesny człowiek [niepoświęcony] nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego;... i nie może ich poznać, przeto iż duchowo bywają rozsądzone”; oraz: „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmia im” (1 Kor. 2:14; Ps. 25:14). Jedyne ograniczenie w odniesieniu do opowiadania tajemnic tego Porządku, to: „Nie dawajcie świętego psom, ani mieście pereł waszych przed świnie, by ich nie podeptały nogami swymi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was” (Mat. 7:6). Te tajemnice byłyby dla nich szkodliwe

i oni nie zrozumieliby ich – ci drudzy będą upodleni nagannym postępowaniem, a pierwsi (symboliczne psy) mogliby zostać podburzeni do przemocy, rozpoznając, że Prawda Słowa Bożego osądza ich postępowanie.

Pismo Święte zapewnia nas, że nasz Stworzyciel zamierzył ustanowienie tego tajemniczego Porządku jeszcze przed stworzeniem świata (Mat. 13:35). W odpowiednim czasie, za dni Abrahama, został zainaugurowany Niższej Rangi Porządek i Pan wybrał Abrahama Wielkim Mistrzem tego Porządku. Jemu została powierzona cała tajemnica tego Porządku w słowach: „W tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi.” Znaczenie tych słów zostało jedynie częściowo rozumiane przez samego Abrahama i całe jego potomstwo, naród żydowski, który razem z nim stał się członkami tego Niższej Rangi Porządku w czasie dwóch tysięcy lat. Oni rozumeli, że to oznaczało, iż po pewnym czasie przyjdzie Mesjasz i ustanowi nowy porządek rzeczy, w którym szczególnie potomstwo Abrahama oraz ogół ludzkości otrzyma przez Niego wielkie błogosławieństwo. Nadzieje tego Porządku okazały się bardzo zachęcające i pomocne dla tych z nich, którzy właściwie wczuli się w jego ducha i zamierzenia, i starali się korzystać z błogosławieństw i przywilejów społeczności z Bogiem, którymi zostali obdarzeni. Proporcjonalnie do tego, jak przez wiarę wstępowali w ten Porządek, zdobywali stopnie wiedzy i miłości, i zyskiwali coraz więcej Boskiej aprobaty. Lecz jeśli chodzi o inne narody, to w żadnym znaczeniu tego słowa nie zostały one przyjęte do tej wybranej grupy. Była ona ograniczona wyłącznie do Abrahama i Żydów, a wszyscy inni byli obcymi i cudzoziemcami dla społeczności Izraela.

Głównie w czasie chrztu naszego Pana, a drugorzędnie podczas Pięćdziesiątnicy, która miała miejsce po zakończeniu Jego okupowego dzieła i wniebowstąpieniu do Ojca, przed którym pojawił się na korzyść Kościoła jako ich Orędownik, został zorganizowany Porządek Kościoła Wieku Ewangelii – Kościoła „pierworodnych, którzy są spisani w niebie” (Żyd. 12:23). Nie była to ziemska, lecz niebiańska organizacja i nie składała się z tych, których imiona zostały zapisane na ziemi, lecz ich imiona zostały zapisane w Księdze Żywota Baranka. Ziemskie organizacje, określane różnymi nazwami, prowadzą do błędnego zrozumienia Boskich zarządzeń i w niezamierzony sposób szkodzą zasadom tego Porządku. I podczas gdy sekciarskie organizacje były związane z pewnymi prawdziwymi członkami Oblubienicy Chrystusa, to one zawierały w swych szeregach liczne nazwi-

*Kościół Pierworodnych ...
nie był ziemską, lecz
niebiańską organizacją.*

ska tych, którzy nie zostali zapisani w niebie, którzy nie mieli kwalifikacji do prawdziwego Porządku i nie rozumieli jego tajemnic, ponieważ nie zostali wtajemniczeni przez ducha świętego. Dlatego zrozumiecie drodzy przyjaciele, że zgodnie z naszym poglądem na tę sprawę, podział Kościoła Chrystusowego na różne grupy i organizacje pod różnymi sztandarami – zwolenników Wesleya, Kalwina, Lutra, Augustyna, itd. niesie ze sobą wiele błędnych idei. One powodują wiele zamieszania, błędnego zrozumienia i dezorientacji wynikającej z kontrowersji i błędu. Te organizacje nie były potrzebne, gdyż zmierzały do rozproszenia i podziału prawdziwych członków Boskiego Porządku, którzy powinni poznawać się wzajemnie nie po imionach i zewnętrznych oznakach, lecz na podstawie ich znajomości z Panem i z Jego tajemnicą, która jest przeznaczona dla wszystkich tych, którzy Go czczą.

Pierwsze zasady doktryny Chrystusa powinny uzdolnić każdego z tych, którzy prawdziwie należą do Pana, aby dać się poznać i dobrze poznać innych bez jakiegokolwiek ziemskiej prezentacji czy wyróżniających imion. Rzeczywiście, oni wszyscy rozpoznają się nawzajem, gdy się spotykają; lecz przeciwnik usiłował izolować ich, aby na ile to możliwe, utrudniać postęp i wzrost prawdziwego Kościoła. Jednak naprawdę on nie przeszkodził im; zamiast tego, jego metody dopomogły, by Porządek stał się bardziej tajemniczy i nieznanym dla tych, którzy nie byli prawdziwymi chrześcijanami oraz spłodzonymi z ducha. Tak wielki był to podstęp, że Pan Jezus, wielki i wieczny Mistrz oraz Głowa duchowego porządku, został ukrzyżowany przez tych, którzy w pewnym sensie gorliwie oczekiwali na ustanowienie nowego Porządku oraz sposobność wejścia do niego! Nie pozwolono im wejść, ponieważ okazali się niegodni, z wyjątkiem nielicznych, o których czytamy (Jana 1:11,12): „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy Go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” – aby dołączyli do Porządku Duchowych Synów Wieku Ewangelii. Podobnie przez cały Wiek Ewangelii istniał fałszywy

*Apostoł Paweł zapewnia nas,
że on i inni gorliwi w służbie
dla Pana przez cały czas byli
uważani za głupich z powodu
Chrystusa*

zewewnętrzny kościół Boga i prawdziwy – wewnętrzny Kościół. Świat widział zewnętrzny kościół, lecz nie dostrzegał tego wewnętrznego i ukrytego. On pochwalał ogólnie uznawanych chrześcijan, którzy byli chrześcijanami jedynie z imienia, lecz odrzucał prawdziwych i napiętnowanych członków Kościoła, uważając ich za niemądrych. Tak więc Apostoł Paweł zapewnia nas, że on i inni gorliwi w służbie dla Pana, przez cały czas byli uważani za głupich w powodu Chrystusa, a święty Jan mówi: „Świat nie zna nas, ponieważ nie znał Jego” (1 Jana 3:1, NKJ). Podobnie wszyscy, którzy pobożnie żyli w Chrystusie Jezusie, jak oświadczył Apostoł, cierpieli większe lub mniejsze prześladowania i hańbę, ponieważ nie byli uznawani za część świata – tak niezgłębione są tajemnice prawdziwego Porządku i jego posłannictwo, że inni nie mogą ich poznać. Niemniej jednak, ci wierni wzrastali i rozwijali się, a ich ustalona i ograniczona liczba członków została ostatecznie skompletowana. Stąd żadne dalsze uzupełnienia nie mogą być przyjęte.

Powinniśmy jasno zrozumieć, że członkostwo w tym Porządku nie oznacza szkody dla tych, którzy nie zostali jego członkami, lecz przeciwnie, ostatecznie będzie to dla nich błogosławieństwem, jak jest napisane – że przez Duchowe Nasienie Abrahama, którego Głową jest Jezus Chrystus, a jego Ciałem Kościół, „błogosławione będą w Nasieniu twoim wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 22:18; Gal. 3:29). Wybór członków tego Porządku był dokonywany pod wpływem przywilejów Wysokiego Powołania podczas Wieku Ewangelii. Oni stali się *więcej* niż zwycięzcami, chętnymi i zdolnymi by z radością znosić straty i utrapienia na korzyść tego Porządku, jako członkowie Oblubienicy Chrystusa (Rzym. 8:37-39). Oni byli oddani jego sprawom, działalności i członkostwu w nim oraz jego przyszłemu dziełu. Ten, kto nie był chętny by cierpieć dla tej sprawy, został uznany jako niegodny, by być członkiem tego Porządku – jednym słowem, każdy członek musiał ofiarować swoje

życie dla sprawy Porządku, dla popierania jego chwalebego Pana i Głowy oraz Jego nauk, a także w służbie dla ogólnego interesu tego Duchowego Porządku i jego członków. Ich mottem było: „Powinniśmy kłaść nasze życie za braci.” Zatem należy zauważyć, że brama do tego szczególnego i pierwszorzędnego „maluczkiego stadka” była bardzo wąska, a ścieżka członkostwa bardzo trudna – „A ciasna jest brama i wąska [trudna] droga, która prowadzi do żywota.” *Nieśmiertelność* i towarzysząca jej chwała Boża została zapewniona jako wieczny dział dla tej najwyższej wybranej klasy (Mat. 7:14; 1 Jana 3:16).

W skrócie moglibyśmy powiedzieć, że w jednym znaczeniu wszyscy z tej świętej klasy byli w niewoli, a w innym znaczeniu, że wszyscy byli wolni. Wyjaśnijmy to. Wolno im było opuścić ten Porządek, wyrzec się go, znieważyć krew, którą na początku zostali oczyszczeni i poczytać krew, przez którą zostali uświęceni, za rzecz pospolitą oraz odrzucić ducha łaski, który wprowadził ich w ten błogosławiony związek z ich Panem. Czyniąc tak nie byli zagrożeni wiecznymi mękami. Jednakże to sprowadzało na nich potępienie w postaci wyroku drugiej śmierci, podobnego do tego, pod którym się znajdowali, zanim dosięgła ich łaska Boża przez drogocenną krew – z tą różnicą, że to oznaczało drugą śmierć, z której nie ma żadnego zadośćuczynienia, żadnego okupu ani powrotu przez zmartwychwstanie – jest to wieczna śmierć. Dlatego, choć ta wybrana grupa miała możliwość powrotu, by pograżyć się w błocie, podobnie jak świnia, która została umyta, to jednak, jeśli wybrali trwanie w biegu po nagrodę, nikt nie mógł ich wyrwać z ręki Ojca ani oddzielić ich od tej łaski (Jana 10:29; Rzym. 8:38,39). Ponadto, jak już zostało powiedziane, ci, którzy trwali w Chrystusie, którzy trwali w tym nowym Porządku Królewskiego Kapłaństwa, mogli otrzymać pełnię przywilejów i błogosławieństw tylko pod najbardziej ścisłymi zasadami i warunkami; mianowicie, ich zupełnym poddaniem się Prawu tego tajnego towarzystwa, o ile to dotyczy ich intencji. „Ah!” ktoś mógłby powiedzieć: „prawa tego Porządku są z pewnością bardzo obszerne. Bez wątpienia, wiele tomów Boskich ustaw i zarządzeń musiałoby być przestudiowanych przez członków tego Królewskiego Kapłaństwa.” Odpowiadamy, Nie! Całe prawo tego Porządku jest związane streszczone w jednym słowie, *Miłość*. Od każdego członka Porządku żąda się i wymaga, aby miłość była testem, nie tylko ich czynów, lecz także ich słów – nawet ich myśli. Miłość jest wypełnieniem Zakonu.

Prawdę mówiąc, ci którzy zostali wprowadzeni do tego wysokiej rangi Porządku, byli poddani tym samym słabościom, co Apostołowie (Dz.Ap. 14:15). Niektórzy z nich byli z natury bardziej upadli od innych i mieli mniej miłości a więcej samolubstwa niż inni; lecz od wszystkich, którzy wstąpili do tego Porządku wymagano, aby uczynili w swych sercach postanowienie co do prawa Miłości; i wszystkie wewnętrzne działania tego Porządku miały na względzie doskonalenie jego członków w miłości. Oni uczyli się miłować najwyższą miłością wielkiego Założyciela Porządku oraz uczyli się ufać w Jego Miłość, jak również w Jego Mądrość i Moc, tak, że w posłuszeństwie wobec Jego woli poświęcili się, aby zużywać swój czas, zdolności, pieniądze i wpływ, tak, wszystko co posiadali, w Jego służbie. Następnie On napomina ich, że miłowanie tych, którzy *ich* miłują, nie jest testem, który On zastosuje; lecz, że oczekuje się od nich, aby współczująco miłowali całą ludzkość, aby czynili dobro wszystkim ludziom, gdy nadarzy się sposobność, a szczególnie Domownikom Wiary (Gal. 6:10). Oni szczególnie miłowali braci oraz byli gotowi i zadowoleni, by kłaść swe życie za braci. Testy pod tym względem były konieczne przez cały czas, aby usunąć z klasy Kościoła tych wszystkich, którzy w pełni nie mogli podążać standardom Boskiej Miłości. Następnie dostrzeżemy, iż wyrażenie, że miłość jest więzią doskonałości z tym Królewskim Porządkiem, ma głębokie znaczenie. Członkowie tego Porządku nie byli zmuszani do przysięgi lojalności wobec siebie, ponieważ łączyła ich o wiele silniejsza więź, więź miłości; jeśli ktoś nie ma tego ducha Chrystusa, ten nie należy do Niego (Rzym. 8:9).

NIEPOBOŻNI NIE ZROZUMIEJĄ

Jest zdumiewające, jak niepoświęcony umysł, usiłując zrozumieć Tajemnicę Boga zamierzoną w czasie Wieku Ewangelii tylko dla członków tej szczególnej klasy istot, popada czasem w poważne błędy i czyni dziwaczne oraz nieprawdziwe stwierdzenia odnośnie tego, co Pismo Święte przedstawia – wyraźnie i spójnie na temat Kościoła. Nie powinniśmy myśleć, że jest to nasza wina, ponieważ dostrzegamy, że słowa Samego Pana i Jego natchnionych Apostołów, w podobny sposób były niewłaściwie rozumiane i oni wyjaśniają nam, że Bóg ukrył te rzeczy przed wszystkimi innymi, prócz tych, którzy są Jemu oddani. Zwróćmy uwagę na słowa modlitwy naszego Pana Jezusa, „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi! Żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je niemowlątkom. Zaprawdę, Ojczy! Tak się upodobało Tobie” (Mat. 11:25,26). Jak niedorzecznie byłoby myśleć, że nasz

Miłość

jest wypełnieniem

zakonu.

Pan dziękował Ojcu za ukrycie pewnych rzeczy przed kimś, gdybyśmy podzielali pogląd, który wyznaje wielu, mianowicie, że wszyscy, przed którymi Bóg ukrywa te szczególne tajemnice, są w wyniku tego przeznaczeni na wieczne męki! Jakąż to byłoby parodią Boskiej Miłości i Sprawiedliwości oraz charakteru Ojca i naszego Odkupiciela! Lecz nie to jest myślą tego wersetu. Nikt z niezbożnych nie zrozumie, ponieważ zrozumienie oznaczałoby dla nich nie tylko większą miarę potępienia, lecz także ich usiłowanie, by sprzeciwić się Boskim zarządzeniom i omijać je.

Jeśli chodzi o mądrych tego świata, oni mogą nie zrozumieć, ponieważ niewielu wielkich, niewielu mądrych i niewielu uczonych było wybranych przez Pana, by byli uznani za godnych członkostwa w tym tajemniczym Królewskim Porządku, jako Jego Oblubienica. W innym miejscu Pan wyjaśnia nam powód tego, mianowicie, że On szukał jedynie potulnych i pokornie usposobionych, którzy byli chętni, by Go poznawać oraz przekształcać swoje umysły i dostosowywać je do wzoru najbardziej podobającego się Panu. Wśród złych warunków, jakie panowały w czasie życia tej szczególnej klasy, nie było możliwe, aby ludzie ze świata otrzymali mądrość z góry i zyskali Boską aprobatę. Czas na błogosławienie świata przez Boga nadejdzie w przyszłym wieku, kiedy znajomość Pana napełni ziemię, tak jak wody napełniają morze.

Jednym słowem, świadectwem naszego Pana jest, że mądrzy, którzy poznali Boga podczas Wieku Ewangelii oraz jego Żniwa i zostali wprowadzeni w tajemnice na temat duchowej części Królestwa, nie byli mądrymi ani wielkimi *tego świata* (z nielicznymi wyjątkami). Przeważnie oni byli ubogimi w tym świecie, a bogatymi w wierze, iż są dziedzicami Królestwa, które Bóg obiecał i o które wciąż się modlimy: „Przyjdź Królestwo twoje” (Jak. 2:5; Łuk. 11:2). To jest następnym powodem, dla którego świat nie znał ich, tak jak Jego nie znał. Gdyby nasz Pan był wielkim tego świata, gdyby był błyskotliwy, wyniosły i apodyktyczny, bogaty i wpływowy, jednak posiadałby swe talenty i zdolności, to bez wątpienia ci sami, którzy Go ukrzyżowali, okrzyknęliby Go Królem. To Jego pokora, Je-

go ubóstwo, itp. doprowadziło do odrzucenia i ukrzyżowania Go jako fałszywego proroka. W znacznym stopniu to samo było prawdą w odniesieniu do wszystkich Jego naśladowców, którzy byli członkami tej świętej grupy. Oni byli zadowoleni z takiego odrzucenia przez świat, ponieważ mieli świadomość przyjęcia ich przez Ojca i Syna; byli zadowoleni z zapewnień udzielonych w Piśmie Świętym i utwierdzeni przez ducha świętego w ich doświadczeniu. Cierpliwie oczekiwali, aby w tych warunkach lepiej rozwinąć owoce ducha świętego – dojrzały charakter.

Nie jesteśmy powstrzymywani przed opowiadaniem o ostatecznych celach tego wielkiego Tajnego Porządku, który nasz Pan przygotował i co do którego mamy nadzieję, że wielu z naszych czytelników w minionych latach jest obecnie jego chwalebnyimi członkami, a to członkostwo zyskali przez wiarę w naszego Pana i poświęcenie się Jemu. Możemy mówić o tych obietnicach, wiedząc, iż jest trudne czy niemożliwe, by zrozumieć je całkowicie. Przypominamy o słowach Mistrza, kiedy został zapytany przez uczniów: „Panie, dlaczego mówisz do nich w podobieństwach?” Jezus odpowiedział im: „Wam dano wiedzieć tajemnicę Królestwa Bożego; ale innym podaje się w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli” (Łuk. 8:10, KJV).

Zgodnie z naszym zrozumieniem, całkowita liczba członków w Maluczkim Stadku, włączając jego Głowę, wynosi 144 001, ten jeden jest naszym Wielkim Mistrzem, Panem i Odkupicielem, a pozostali są tymi, o których On mówi: „Wyście wszyscy braćmi”, i o których Apostoł oświadcza, że są członkami szczególnego Ciała Chrystusa, Kościołem Pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie (Żyd. 12:23). Używając innego symbolu, nasz Pan mówi o Sobie jako Oblubieńcu, a 144 000 są tymi, którzy zostali Jemu poślubieni i zawarli z Nim przymierze jako Jego Oblubienica, a obecnie są połączeni z Nim w niebie, jako Jego Małżonka, Małżonka Baranka, i stowarzyszeni z Nim na Jego Tronie i w przyszłym dziele (Obj. 21:9).

Jezus był wyniesiony do chwały ponad dziewnością stuleci temu, a Kościół został wyniesiony do chwały z Nim, przez udział w Jego rodzaju zmartwychwstania, w czasie Jego drugiej obecności. W niedługim czasie wyjdzie Zakon i Słowo Pana, wówczas szatan zostanie zupełnie związany, a każda zła rzecz będzie całkowicie wykorzeniona! Na początku będzie to oznaczało wielkie wzburzenie, które lepiej można sobie wyobrazić niż je opisywać. Lecz co do wykorzeniania i obalania, nasz Pan ma szczególny sposób na dokonanie te-

go: przez proste zezwolenie świeckim i religijnym ziemskim instytucjom, by „wpadły w amok” i obaliły siebie, wywołując anarchię, która ogarnie świat, podobnie jak zhora terroryzmu w czasie takiego ucisku, jakiego nie było odkąd istnieją narody! To, do czego zmierza ten świat, nie może być powstrzymane przez ludzką mądrość i rozwagę, ponieważ samolubstwo zaślepią umysły mas. Pismo Święte mówi nam, że kiedy pług ucisku będzie przetaczał się nad światem i ostatecznie będzie wprowadzany nowy porządek, biedny świat zacznie wykazywać bardziej rozsądne poglądy w odniesieniu do życia, sprawiedliwości i prawdy; i czytamy, że wiele narodów powie wówczas: „Pójdźcie, a wstąpmy do Królestwa Pana, do domu Boga Jakubowego; On będzie nas uczył swoich dróg i będziemy chodzić Jego ścieżkami” (Mich. 4:2, KJV). I następnie: „Pożądanie narodów przyjdzie.” Do tego czasu wszystkie narody będą tak krańcowo wyczerpane okropnym uciskiem, że z zadowoleniem powitają Panowanie Sprawiedliwości, które wtedy będzie ustanawiane (Agg. 2:7).

Reformy tego czasu będą gruntowne. Sąd będzie wykonywany „według sznura, a sprawiedliwość według wagi” i wszystkie kłamstwa zostaną usunięte. Szatan będzie związany na tysiąc lat, a jego oszustwa ustaną i w ich miejsce światło znajomości chwały Bożej napełni całą ziemię (Izaj. 28:17; Abak. 2:14). Tak więc, kiedy sądy Pańskie będą się odbywać na całej ziemi – nagradzając za czynienie dobra i wymierzając kary za złe uczynki – mieszkańcy ziemi będą się uczyć sprawiedliwości. Wtedy rozmyślni i uparci czyniciele zła zostaną zniszczeni we wtórej śmierci. Ostatecznie, przez ten uwielbiony królewski Porządek, błogosławieństwo Pańskie dosięgnie wszystkich, jak w zarysie przedstawił to jego Boski Założyciel, w pierwszym przekazaniu dobrych wieści Abrahamowi, mianowicie: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.” Czytamy, że w wyniku tego każde kolano skłoni się i każdy język wyzna chwałę Boga i że Chrystus będzie panował, dopóki nie pokona całej opozycji i zła, a ostatnim nieprzyjacielem, który będzie zniszczony, jest śmierć (Izaj. 45:23; 1 Kor. 15:25,26).

Zatem cały świat zostanie podniesiony z mocy grzechu i śmierci i z powrotem doprowadzony do posłuszeństwa wobec Niebiańskiego Ojca. Pismo Święte mówi nam, że potem Chrystus, Melchizedek Kapłaństwa, odda Królestwo Bogu, Ojcu, aby On był wszystkim we wszystkich (1 Kor. 15:28). Jednak w innym miejscu Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że wielkie uznanie Boga dla Chrystusa, Jego umiłowanego Syna i dla Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, będzie wiecznym uzna-

niem; lecz szczegóły celów Ojca wobec Kościoła są wciąż zachowywane jako nieobjawiona tajemnica, nawet wobec tych, którzy znają tajemnicę Pana i którym On ukazał znaczenie Swego Przymierza uczynionego z Abrahamem, a związanego z błogosławieniem wszystkich rodzin ziemi.

Na zakończenie, drodzy przyjaciele, napominamy was, abyśmy wszyscy, którzy nie staliśmy się członkami tej najwyższej wybranej klasy i Tajnego Porządku Pana, nie rozpaczali, lecz bardziej doceniali sposobności dostępne dla Jego poświęconego ludu tutaj i teraz oraz w przyszłości. Rozważmy słowa naszego Pana z tym związane: „W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań, a gdyby tak nie było, powiedziałbym wam o tym. Idę, aby przygotować dla was miejsce” (Jana 14:2, KJV). Wydaje się, że Biblia wskazuje, iż istnieje wiele różnych poziomów egzystencji dla wiernych obecnie i w Wieku Tysiąclecia. W tym wersecie nasz Pan czyni wzmiankę o miejscu, które było przygotowane dla Jego Oblubienicy i mówi, że w wielkim i wspaniałym Boskim wszechświecie jest wiele miejsc egzystencji (mieszkań w wielkim domu Boga), poziomów istnienia dla innych z Jego poświęconego ludu. My wiemy o niektórych z nich, z których żaden stan nie jest wyższy od tego zajmowanego przez Kościół, choć niektóre z nich mają wielkie znaczenie i poziom. Wymieńmy niektóre z nich: Aniołowie, Starożytni Godni (Żyd. 11), Wielka Kompania (Obj. 7:9-17), Młodociani Godni (Joela 2:28), Quasi-wybrani (Izaj. 60:3,4) i Restytucjoniści (Dz.Ap. 3:19-21).

Zgodnie z naszym zrozumieniem, otwarte obecnie powołanie jest do klasy Quasi-wybranych i jeśli przyjęliście Jezusa jako waszego Zbawiciela, to już zostaliście przyjęci do tej klasy. Są dwa różne stopnie naboru do tej klasy – jeden przez Usprawiedliwienie i wiarę w Jezusa, przez którą zyskuje się wstęp, lecz aby być zaliczonym do jej wyższego stopnia, jednostka musi przedstawić siebie w zupełnym poświęceniu, aby zostać włączoną do Poświęconych Obozowców Epifanii. Ta klasa pojawiła się po zamknięciu drzwi do klasy Młodocianych Godnych pod koniec 1954 roku, 40 lat po zamknięciu drzwi do Wysokiego Powołania i członkostwa w Maluczkiemu Stadku. Możemy zatem czynić pewnym nasz wybór do chwalebego spełnienia się naszych nadziei w Królestwie Bożym i w jego dziele łaski wśród Quasi-wybranych. Najlepiej możemy to zrobić przez studiowanie naszego Podręcznika, który dał nam Pan, Jego Słowa, Biblii, i przez rozwijanie różnych owoców i łask ducha, z których wszystkie są elementami jednego ogólnego prawa, niezbędnego do osiągnięcia naszego miejsca w Królestwie, które nasz Pan dla nas przygotował, mianowicie, miłości do Boga i naszych bliźnich. Przypominamy wam słowa Apostoła Piotra: „To czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:10,11; Ps. 119:97-105).

BS '05,36-41

Ciekawostki...

Naukowcy ustalili idealne położenie dla bazy na księżycu. NASA chce wykorzystać niższą grawitację i zasoby na księżycu, aby wysłać stamtąd misje w inne części układu słonecznego, zgodnie z prośbą Prezydenta Busha, aby „czynić przygotowania do nowych podróży do światów, które są poza naszym zasięgiem.”

Jak dotąd istnieje wiele projektów, od igloo do nadmuchiwanymi budynkami. Proponuje się hotele, laboratoria i obserwatoria, jak również eksploatację złóż i hodowlę roślin.

Naukowcy pracujący w Laboratorium Fizyki Stosowanej na Uniwersytecie Johna Hopkinsa odkryli obszary na północnej krawędzi krateru Peary, które prawdopodobnie stale otrzymują światło słoneczne. Temperatury są tam określane jako stosunkowo umiarkowane, -58 stopni Fahrenheita.

Oprócz obfitości energii słonecznej, to miejsce okrywa swym cieniem obszary, w których można znaleźć pokłady wody pochodzącej z lodu – one mogą dostarczać wody, tlenu i paliwa raketowego.

Prezydent Bush zamierza wysłać zautomatyzowane sondy na powierzchnię księżyca do 2008 roku, a misję z ludzkim personelem nie wcześniej, jak w 2015 roku, „aby żyli tam i pracowali przez coraz dłuższy okres.” Eksploatacja księżyca może prowadzić do nowych technologii i gromadzenia nieoczyszczonych surowców, które mogłyby być przekształcone w paliwo raketowe lub powietrze, którym można oddychać.

NIE potrafimy odpowiedzieć na pytanie, jak długo Kain rozpamiętywał to, że Bóg odrzucił jego ofiarę, podczas gdy ofiara Abela została przyjęta, ile czasu upłynęło od poczęcia jego złych pragnień, jego zazdrości, do zrodzenia grzechu morderstwa – faktem pozostaje jedynie to, że był to gorzki owoc. Bóg nie przeszkodził w tym zabójstwie i nawet obszedł się z zabójcą bardzo wielkodusznie, przywołując jego uwagę na tę sprawę przez pytanie: „Gdzież jest Abel brat twój?” (1 Moj. 4:9).

Ponieważ pytanie sugerowało niewiedzę Boga, Kain mógłby się zastanawiać, w jakim stopniu Wszechmocny jest wszechwiedzący, wszechwidzący, tak więc jego odpowiedź brzmiała w tym stylu: „Nie wiem. Izalim ja stróżem brata mego?” To pytanie wciąż powtarzane jest nie tylko pośród członków tego świata, naturalnej rodziny Adamowej, lecz także pośród braci należących do rodziny Boga, poświęconych i oddanych Jemu jako uczniowie Jezusa. W jakim stopniu ktoś jest stróżem swego brata? Jak daleko sięga nasza odpowiedzialność?

Spójrzmy najpierw na rodzinę Bożą, rodzinę naszego Pana. Jej członkowie deklarują, że są związani lub wzajemnie utrzymywani więzami miłości (2 Kor. 5:14), tak więc, jeżeli cierpi jeden członek,



„IZALIM JA STRÓŻEM BRATA MEGO“?



wszystkie członki cierpią wraz z nim, a jeśli jeden członek jest zaszczycony, wszystkie członki są zaszczycone. Apostoł, rozwodząc się nad ważnością różnych członków Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:12-27), oświadcza, że nawet najmniej znaczące spośród nich były potrzebne, np. oko nie może powiedzieć ręce: nie potrzebuję cię. Podobnie jest z naszymi naturalnymi ciałami – bardziej uwydatniamy niektóre z nich, a staramy się ukryć wygląd tych członków, które są najmniej atrakcyjne i przyjemne, tak więc w rodzinie Pana, ci, którzy zdają się być najmniej upragnionymi i przyjemnymi potrzebują więcej uwagi, współczucia i przykrycia miłością bardziej niż inni.

Nowe przykazanie, które dał nasz Pan swoim uczniom brzmi: „Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłował” (Jana 15:12). Nie możemy miłować świata tą samą głęboką, intensywną miłością – nie mamy obowiązku poświęcania naszych korzyści dla świata; lecz Pan wskazuje, że mamy podobne zobowiązanie wobec wszystkich z domu wiary, tak jak uczynił to On, i cieszyć się przywilejem kładzenia naszego życia za braci, służąc im naszym umysłem, czasem i energią, kosztem naszego komfortu i wygody (1 Jana 3:16).

WARUNKI CZŁONKOSTWA W BOSKIEJ RODZINIE

Zgodnie z zasadą przedstawioną powyżej, bardzo ważnym wymaganiam członkostwa w Boskiej rodzinie jest, że każdy wierny poświęcony powinien być stróżem swego brata. Każdy ma odpowiedzialność wobec swego brata – nie mamy być wścibscy ani wtrącać się w jego sprawy jako intryganci (1 Piotra 4:15), lecz mamy dbać o jego interesy, o jego dobro (1 Kor. 10:24) i czynić dla brata wszystko to, co pragnęlibyśmy, aby on uczynił dla nas, gdyby był na naszym miejscu, a my na jego. Tak, nawet więcej niż to – powinniśmy być chętni by poświęcić życie za brata, tak jak Chrystus umiłował Kościół i dał Samego Siebie za niego (Efez. 5:25).

Gdyby wszyscy poświęceni Pańscy bracia mogli uświadomić sobie ważność tej Boskiej reguły rządzącej nimi oraz zrozumieć, że ci, którzy nie stosują tej reguły, nie mogą czynić pewnym swego powołania i wyboru, jaką gorliwość do wzajemnej służby obudziłoby to w braciach i cóż za błogosławieństwo przyniosłoby dla całego Pańskiego ludu! Starajmy się, abyśmy byli uznani za posiadających ducha Mistrza wobec naszych współtowarzyszy, a tym sposobem policzeni za godnych udziału w Królestwie.

Jeśli chodzi o świat: Powinniśmy pamiętać, że chociaż istnieje przepaść pomiędzy ogółem ludzkości, która znajduje się w stanie wrogości wobec Boga (Kol. 1:21; 1 Jana 5:19), a ludem Pańskim, braćmi Chrystusowymi, to jednak według ciała, ludzkość jest naszymi braćmi, którymi nie powinniśmy gardzić ani pomijać. Całe wzdychające stworzenie jest naszymi braćmi z pochodzenia i ma prawne roszczenia wobec nas, które Pan każe nam respektować.

MIŁUJ BLIŹNIEGO JAK SIEBIE

Ludzkość w ogólności jest naszymi „bliźnimi” i zgodnie nawet z literą żydowskiego Zakonu, bliźniego należy miłować tak, jak siebie (Mat. 22:36,39) – powinniśmy tak dogłądać jego spraw, jak strzeglibyśmy własnego interesu. Zatem odpowiedź na pytanie: „Czy jestem stróżem brata mego?” powinna być właściwie udzielona wobec całego świata ludzkości: Tak, każdy powinien zważać na interes i dobro innych, jak również na swoje własne, a czyniąc tak nie będzie skłonny do lekceważenia ani nadużywania bliźniego, lecz zgodnie ze Złotą Regułą, do czynienia innym tego, co chciałby, aby czyniono jemu.

Nie powinniśmy mieć nadziei, że świat, zaślepiony przez samolubstwo i poświęcający życiową

energię na samolubne i ambitne cele, doceni wysoki standard Boskiego Prawa. Lecz na pewno powinni go doceniać wszyscy, którzy są naśladowcami Chrystusa i dlatego w postępowaniu wobec świata powinni nie tylko być sprawiedliwi (1 Piotra 2:12), lecz ponadto – miłujący, uprzejmi, życzliwi, nie raniąc innych, lecz będąc chętni i gotowi, by błogosławić nawet tych, którzy są ich wrogami (Mat. 5:44; Rzym. 12:14,19-21).

*Chcę być pokorny, bardziej szczerzy, bardziej łagodny,
Bardziej podobny do mego Mistrza, podobny do dziecka;
Bardziej ufny, bardziej wdzięczny, mieć lepsze usposobienie,
Bardziej czujny, pobożny, bardziej miłujący i życzliwy.*

Tak więc lud Pański powinien być „osobliwym ludem” w tym, że niesamolubnie stara się być stróżem swych braci, dbając o sprawy innych, jak również o swe własne, niekoniecznie kładąc życie za bliźnich w świecie, niemniej jednak będąc gotowym, by czynić dobro wszystkim ludziom, jeśli ma ku temu sposobność (Gal. 6:10).

GŁOS KRWI ABLA

Posługując się symbolicznym językiem, Bóg powiedział Kainowi, że krew Abła woła do Niego z ziemi. Był to inny sposób oświadczenia Kainowi, że Bóg jest wszechwiedzący, że wie o wszystkim, co się wydarzyło, a zatem wie, że brat Kaina zginął z jego ręki. W tym symbolicznym znaczeniu, każdy grzech woła o karanie w celu naprawy dla czyniącego zło – jest to głos Boskiej sprawiedliwości.

Apostoł Paweł, odnosząc się do śmierci naszego Pana, który również został zabity przez Swych braci i którego krew mogła wołać przeciwko nim, mogła wołać przeciw całemu światu ludzkości – mówi nam, że zamiast wołać o pomstę, krew naszego Pana – przelana jako ofiara na naszą korzyść, jako pojednanie za nasze grzechy – woła nie o pomstę, lecz o miłosierdzie i pokój! Jakże to łaskawe, że nasz drogi Odkupiciel prosił, aby grzech ukrzyżowania Go nie ciążył na tych, którzy Go ukrzyżowali, złośliwie traktowali i prześladowali Go, lecz, że w Swej wspaniałomyślności jest chętny do zastosowania zasługi Swej drogocennej krwi na korzyść wszystkich grzeszników, by dokonać ich pojednania z Bogiem przez krew Jego krzyża (Kol. 1:20) – przez Swą śmierć na krzyżu!

Apostoł mówi, że krew Jezusa opowiada lepsze rzeczy niż krew Abła (Żyd. 12:24). Nie zapominajmy, że krew znaczy lub przedstawia coś większego, niż ona sama – że kiedy mówimy o krwi Chrystusa, nie tylko mamy na myśli to, co płynęło w Jego żyłach i tętnicach i co wypłynęło

... jesteśmy odkupieni przez nieskazitelne życie Chrystusa – życie, które nie było pod wyrokiem, nie było utracone ani potępione ...

z Jego zranionego boku, lecz także to, co krew reprezentuje, to znaczy, życie: ponieważ Bóg powiedział, „Krew jest życiem” (5 Moj. 12:23; 1 Moj. 9:4; 3 Moj. 17:11,14).

ODKUPIENIE PRZEZ DROGOCENNĄ KREW

W związku z tym, kiedykolwiek w Biblii jest mowa o przelaniu krwi, to główną myślą jest oddanie życia czyli śmierć. Fragment: „Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście... ale drogą krwią... Chrystusa” (1 Piotra 1:18,19), znaczy, że jesteśmy odkupieni przez nieskazitelne życie Chrystusa – życie, które nie było pod wyrokiem, nie było utracone ani potępione, lecz uznane przez Boga – i które zostało oddane jako ofiara, jako równoważna cena, okup, za utracone życie Adama oraz rodzaju, który znajdował się w jego biodrach, gdy zgrzeszył (1 Tym. 2:6).

Klątwa Boga była nad Kainem, mordercą – ciążyło na nim Boskie potępienie. On został odrzucony od społeczności z Bogiem, którą wcześniej się cieszył i zgodnie z jego własną wypowiedzią, on odczuwał potępienie i swój stan odrzucenia, który był dla niego zbyt ciężki. Pan oświadcza przez Apostoła, że „żaden zabójca nie ma życia wiecznego w nim zostającego” (1 Jana 3:15). To znaczy, że ktokolwiek ma ducha morderstwa w swym sercu, nie nadaje się do życia wiecznego i zgodnie z Boskim zarządzeniem, nie może być obdarzony tym wielkim błogosławieństwem – musi umrzeć, ponieważ nie nadaje się do życia.

NADZIEJA DLA KAINA

To nie znaczy, że dla Kaina nie będzie żadnej nadziei w przyszłości; nie wiemy, w jakiej mierze on pokutował za swój czyn, zanim umarł. Lecz jesteśmy przekonani, że on jak również cała ludzkość, otrzyma nie tylko sprawiedliwą rekompensatę, czy karanie za grzechy, lecz także błogosławieństwa wyzwolenia od potępienia Adamowego oraz doprowadzenia do dokładnej znajomości Prawdy (1 Tym. 2:4; 4:10) – a następnie sposob-

ność wykazania, czy są godni wiecznego życia – które to błogosławieństwa Bóg zapewnił dla każdego z ludzkości przez drogiego Odkupiciela, który kupił nas Swą drogocenną krwią, który skosztował śmierci „za wszystkich” (Żyd. 2:9).

Z drugiej strony, dla kogoś z poświęconych Panu nie teraz, lecz w minionym wieku, kiedy działało spłodzenie z ducha, rozmyślne i celowe popełnienie morderstwa, bezsprzecznie oznaczało wtórą śmierć (Juda 12; Obj. 21:8), gdyż to znaczyło, że duch miłości, duch Boży, z pewnością całkowicie zanikł w jego sercu. Dla takiej jednostki nie ma żadnej nadziei (1 Jana 5:16). Co więcej, rodząca się w sercu rozmyślna i zamierzona nienawiść wobec brata jest morderstwem, jak wyraża to Apostoł: „Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest; a wiecie iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostającego” (1 Jana 3:15). To sugerowałoby zanikanie ducha miłości w takim sercu, a jeśli tak było, to znaczy, że duch święty został zupełnie zgaszony (1 Tes. 5:19; Mat. 12:31,32), że nowe stworzenie już nie istniało – znaczyłoby to wtórą śmierć dla takiej osoby (Żyd. 6:4-6; 10:26-31).

Jeśli chodzi o obecny lud Boży, włączając nas samych, który nie ma udziału w zmartwychwstaniu Kościoła, głównej klasy w zbawieniu – lecz będzie włączony w zbawienie do życia wiecznego tutaj na ziemi dla tych, którzy dostąpią Restytucji podczas tysiącletniego panowania Chrystusa i Jego Oblubienicy (Dz.Ap. 3:19-21) – te same wymagania sprawiedliwości w odniesieniu do morderstwa, itp., mają zastosowanie teraz, jak również w przyszłym wieku.

Jednak z powodu słabości upadłego ciała, próba sądenia drugich na tym punkcie przez kogokolwiek z nas, byłaby bardzo ryzykowna. Lecz naprawdę byłoby dobrze, gdybyśmy w tych sprawach zachowali ostrożność, jak sugeruje Apostoł: „Bójmy się, aby ktoś z nas przez zaniedbanie obietnicy wejścia do odpocznienia Jego, nie okazał się jej niegodny” (Żyd. 4:1, KJV). Zatem bądźmy pilni, aby usuwać z naszych serc i umysłów, natychmiast po rozpoznaniu, każde uczucie zbliżone do nienawiści i złośliwości wobec brata w Panu, czy kogokolwiek innego (1 Kor. 5:8; Efez. 4:31; Kol. 3:8; 1 Piotra 2:1). Co raz bardziej starajmy się, aby nowe serce, umysł i wola zdecydowanie panowały nad naszymi myślami i intencjami oraz na ile to tylko możliwe, nad naszym zewnętrznym zachowaniem.

BS '05,42-44

UFAJ PANU

*Sam zaufaj Jezusowi,
Gdy świadomy jesteś grzechu –
Jego ciężaru nad Tobą wielkiego,
I mocy potężnej, co w nim tkwi.
Wtedy jest czas błagania
O Jego ukończony dzieło dla Ciebie,
Potem jest czas śpiewania,
Jego krew przelała się za mnie.*

*Sam zaufaj Jezusowi,
Gdy wiara Twoja mglista i słaba,
I znaleźć nie możesz Jedynego,
Którego bardzo potrzebujesz.
Wtedy jest czas byś dostzegł,
Że On przy Tobie już jest,
Potem jest czas wysławiania,
Jego dotyk uleczył mnie.*



*Sam zaufaj Jezusowi,
Kiedy troski codzienne Cię dręczą,
A błahostki zdobywają władzę,
Wnętrze duszy Twojej dręcząc.
Wtedy jest czas byś uchwycił,
Rękę Jego, co po morzu chodził,
Potem jest czas śpiewania,
On ukojenie sprawia mi.*

*Sam zaufaj Jezusowi,
Gdy kuszony do grzechu jesteś,
Przez słowo pochopne, spojrzenie gniewne,
Czy myśl gorzkości pełną.
Wtedy jest czas na prośbę,
By za Ciebie walczył Pan Twój,
Potem jest czas wysławiania,
On naprawdę uwalnia mnie*

PYTANIA BIBLIJNE



ŻONA KAINA

P Skąd przybyła żona Kaina? Czy pochodziła z jakiegoś rodu żyjącego przed Adamem? W 1 Moj. 4:16,17 czytamy o Kainie po tym, jak zabił swojego brata Abła: „Tedy odszedł Kain od oblicza Pańskiego, i mieszkał w ziemi Nod, na wschód słońca od Eden. I poznał Kain żonę swą, która poczęła.”

O W 1 Moj. 5:4 jest powiedziane, że Adam miał „syny i córki”. Nie powinniśmy wnioskować, że kiedy udał się do ziemi Nod, to znalazł tam żonę, ale raczej, że zabrał swą żonę ze sobą. Dlatego jego żona była jedną z jego sióstr. Rodzaj ludzki był jeszcze prawie doskonały, tak więc bratersko-siostrzane małżeństwa nie sprowadzały niepożądanych skutków dla dzieci, jak to byłoby dzisiaj. Nie ma żadnego zapisu odnośnie jakiegoś przed-Adamowego rodu. Biblia jasno mówi, że Adam był pierwszym człowiekiem: „Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą” (1 Kor. 15:45).

ZNALEŹĆ CZAS NA STUDIOWANIE BIBLI

P Jestem zmartwiona, ponieważ najwyraźniej nie znajduję czasu na codzienne studiowanie Biblii. Czy moja rodzina i obowiązki domowe nie są na pierwszym miejscu?

O Tak, Twoja rodzina jest na pierwszym miejscu, jednak z pewnymi ograniczeniami. Pan oczekuje, że będziemy używać uświęconego zdrowego rozsądku w kontrolowaniu naszego życia – co do planowania rodziny, nie tylko pod względem jej wielkości, ale także pod względem świeckiego i religijnego wykształcenia. Jeżeli jesteśmy zbyt zajęci, żeby regularnie czytać i studiować Słowo Boże, to znaczy po prostu, że jesteśmy zbyt zajęci. Potrzebujemy czasu na naszą społeczność z Bogiem i modlitwę. Prawdopodobnie musimy zabrać trochę tego czasu, który teraz przeznaczamy na inne rzeczy. Ludzie zwykle znajdują czas na robienie tego, co chcą zrobić.

Spójrzmy uczciwie i prosto prawdzie w oczy: Jak bardzo pragniesz czytać i studiować Słowo Boże i poznać Boga i Jego Plan? Czy nie mogłabyś wstać rano pół godziny wcześniej niż zwykle, żeby spędzić kilka minut z Panem, lub przeznaczyć regularnie trochę

innego czasu, na przykład u schyłku dnia? Czy z chęcią odłożyłabyś na bok niektóre niepotrzebne troski i działania każdego dnia? Oczywiście, potrzeby i prava należne rodzinie nie powinny być zaniedbywane (1 Tym. 5:8), ale być może mogą być ograniczone bez szkody dla kogokolwiek. A może wspólne, rodzinne studiowanie Biblii pomoże rozwiązać ten problem. Mamy zalecenie, aby „czas odkupywać” (Ef. 5:16) od światowych trosk, przyjemności, itp. dla lepszych – wyższych, duchowych zainteresowań (Łuk. 10:40-42). My mamy „szukać naprzód [głównie] królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko [konieczne rzeczy ziemskie] będzie wam przydano” (Mat. 6:25-34).

Czy twój brak studiowania Słowa Bożego jest spowodowany trudnością w jego zrozumieniu? Jeżeli tak, to dlaczego nie studiować go z pomocą *Bożego Planu Wieków* [zobacz ramkę poniżej], który omawia zawartość Biblii w sposób tematyczny i dlatego upraszcza proces studiowania. Kiedy czytamy te stronicie, to doświadczamy prawdy, jaką podał prorok, że Słowo Boże świeci jaśniej, im bliżej jesteśmy Królestwa (Przyp. 4:18). „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą” (Mat. 5:6).

BS '05,46

Chociaż w naszym czasopiśmie podajemy pytania i odpowiedzi, ta książka oparta na Biblii dostarcza wspaniałego zarysu Planu Bożego dla zbawienia człowieka.

BS '05,46

Chociaż w naszym czasopiśmie podajemy pytania i odpowiedzi, ta książka oparta na Biblii dostarcza wspaniałego zarysu Planu Bożego dla zbawienia człowieka.



Cena 1 egz. — 7 zł

Program Konwencji na Bydgoszcz, Łódź, Kraków, Susiec, Wrocław, Orłówkę

BYDGOSZCZ — 8, 9, 10 lipca 2005 roku

Przewodniczący: br. J. Walczak, Zastępca: br. J. Chmielewski
Akompaniator: br. E. Zwoliński

Piątek, 8 lipca

„Dom Boży ... który jest kościołem Boga żywego” – 1 Tym. 3:15.

- 9⁰⁰ – 9²⁰ Nabożeństwo porannebr. B. Joniec
9²⁰ – 9⁴⁰ Powitaniebr. L. Szpunar
9⁴⁰ – 10⁴⁰ Wykładbr. P. Woźnicki
11²⁰ – 12²⁰ Wykładbr. J. Chmielewski
13⁰⁰ – 14⁰⁰ Wykładbr. M. Łotysz
14⁴⁰ – 15⁴⁰ Wykładbr. St. Frąckowiak

Sobota, 9 lipca

„A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego” – Jana 10:4.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. E. Szmidt

11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykładbr. E. Blecharczyk

12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztubr. St. Ozimek

13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ Sympozjum:

1. **Pokuta**br. J. Grochowicz
2. **Usprowadliwienie**br. P. Czornij
3. **Poświęcenie**br. P. Kucharski

Niedziela, 10 lipca

„Wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego” – Łuk. 4:22.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. A. Bochniak
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. P. Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. S. Michalak
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. J. Walczak

ŁÓDŹ — 11, 12, 13 lipca 2005 roku

Przewodniczący: br. Otton Ryl, Zastępca: br. Cz. Kucharz
Akompaniator: br. E. Zwoliński

Poniedziałek, 11 Lipca

„Wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale ... zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go” – 1 Jana 5:18.

- 9⁰⁰ – 9²⁰ Nabożeństwo porannebr. Jan Stasiowski
9²⁰ – 9⁴⁰ Powitaniebr. E. Grodziński
9⁴⁰ – 10⁴⁰ Wykładbr. Cz. Kucharz
11²⁰ – 12²⁰ Wykładbr. A. Urban
13⁰⁰ – 14⁰⁰ Wykładbr. A. Szwed
14⁴⁰ – 15⁴⁰ Wykładbr. St. Nowak

Wtorek, 12 lipca

„Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie – Jana 8:36.

9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. Wł. Sułaja

11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykładbr. W. Jędrzejczyk

12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztubr. J. Ozimek

13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ Sympozjum:

1. **Obóz**br. L. Rzepkowski
2. **Dziedziniec**br. B. Joniec
3. **Świątelnia i Świątelnia Najśw.** br. P. Piętka

Środa, 13 lipca

„Szatan sam przemienia się w Anioła światłości. Nie wielka tedy, jeśli tedy słudzy jego przemieniają się jakoby byli sługami sprawiedliwości” – 2 Kor. 11:14,15.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. M. Urban
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. P. Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. M. Olekszy
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. O. Ryl

KRAKÓW — 14, 15, 16 Lipca 2005 roku

Przewodniczący: br. P. Ozimek, Zastępca: br. E. Blecharczyk
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

Czwartek, 14 lipca

„Wszelka gorzkość, i zapalczliwość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ...” – Efez. 4:31.

- 9⁰⁰ – 9²⁰ Nabożeństwo porannebr. P. Czornij
9²⁰ – 9⁴⁰ Powitaniebr. A. Szwed
9⁴⁰ – 10⁴⁰ Wykładbr. H. Bacik
11²⁰ – 12²⁰ Wykładbr. C. Pakuła
13⁰⁰ – 14⁰⁰ Wykładbr. H. Olekszy
14⁴⁰ – 15⁴⁰ Wykładbr. Jan Ryl

Piątek, 15 lipca

„Choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką majątność moją ... a miłością bym nie miał, nic mi to nie pomoże” 1 Kor. 13:3.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. J. Walczak

11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykładbr. O. Ryl

12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztubr. J. Spadziński

13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ Sympozjum:

1. **Bóg Ojciec**br. Ł. Bednarz
2. **Syn Boży**br. G. Nowak
3. **Duch Św.**br. P. Kucharski

Sobota, 16 lipca

„Bądźcie napełnieni duchem” – Efez. 5:18.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadectwbr. S. Nowak
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. P. Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. J. Szwed
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. P. Ozimek

* * * * *

SUSIEC — 17, 18, 19 lipca 2005 roku

Przewodniczący: br. St. Michalak, *Zastępca:* br. L. Szpunar

Akompaniator: br. Emil Zwoliński

Niedziela, 17 lipca

„Człowieka polegającego na tobie zachowywasz w pokoju“
Izaj. 26:3.

- 9⁰⁰ – 9²⁰ Nabożeństwo porannebr. T. Domaradzki
9²⁰ – 9⁴⁰ Powitaniebr. C. Pakuła
9⁴⁰ – 10⁴⁰ Wykładbr. P. Woźnicki
11²⁰ – 12²⁰ Wykładbr. J. Łagowski
13⁰⁰ – 14⁰⁰ Wykładbr. M. Roszko
14⁴⁰ – 15⁴⁰ Wykładbr. E. Grodziński

Poniedziałek, 18 lipca

„W ostateczne dni nastaną czasy trudne. Albowiem będą ludzie zdraycy, nadęci ... rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga“
2 Tym. 3:1,4.

WROCŁAW — 26, 27, 28 sierpnia 2005 roku

Przewodniczący: br. A. Szwed, *Zastępca:* br. J. Szul

Akompaniator: br. Emil Zwoliński

Piątek, 26 sierpnia

„Miłość jest ... dobrotliwa“ – 1 Kor. 13:4.

- 11⁰⁰ – 11²⁰ Nabożeństwo porannebr. T. Domaradzki
11²⁰ – 11⁴⁰ Powitaniebr. K. Kielbowicz
11⁴⁰ – 12⁴⁰ Wykładbr. L. Szpunar
13²⁰ – 14²⁰ Wykładbr. J. Szul
15⁰⁰ – 16⁰⁰ Wykładbr. M. Tulej
16³⁰ – 17³⁰ Wykładbr. W. Zelent

Sobota, 27 sierpnia

„Od tego czasu nikogo według ciała nie znamy“
– 2 Kor. 5:16. –

LWÓW — 19, 20, 21 sierpnia 2005 roku

Przewodniczący: br. H. Parylak, *Zastępca:* br. D. Markowec

Akompaniator: br. Emil Zwoliński

Piątek, 19 sierpnia

„Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymujecie“
1 Tes. 5:22.

- 11⁰⁰ – 11²⁰ Nabożeństwo porannebr. W. Pacaraniuk
11²⁰ – 11⁴⁰ Powitaniebr. M. Roszko
11⁴⁰ – 12⁴⁰ Wykładbr. D. Markowec
13²⁰ – 14²⁰ Wykładbr. W. Szpunar
14²⁰ – 16³⁰ PRZERWA OBIADOWA
16³⁰ – 17³⁰ Wykładbr. S. Lechowicz
18⁰⁰ – Pieśni religijne

Sobota, 20 sierpnia

„Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam
Dz.Ap. 17:23.

- 10⁰⁰ – 11³⁰ Zebranie Świadcstwbr. M. Łotysz
12⁰⁰ – 13⁰⁰ Wykład do chrztubr. W. Matjaszczuk

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadcstwbr. Józef Ryl
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykładbr. R. Wojtko
12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztubr. P. Ozimek
13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ Sympozjum:

1. **Pokuta**br. Z. Kosiński
2. **Usprowadliwienie**br. Ł. Bednarz
3. **Poświęcenie**br. G. Nowak

Wtorek, 19 lipca

„Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?“
Jana 18:11.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadcstwbr. Z. Lewicki
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. P. Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. F. Kucharz
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. St. Michalak

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadcstwbr. M. Kocot
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Wykładbr. B. Zenderowski
12⁴⁰ – 13⁴⁰ Wykład do chrztubr. P. Woźnicki
13⁴⁰ – 14²⁰ Symbol chrztu

15⁰⁰ – 16³⁰ Sympozjum:

1. **Paruzja**br. P. Czornij
2. **Epifania**br. Z. Kosiński
3. **Bazylea**br. J. Ryl [T]

Niedziela, 28 sierpnia

„Każ słowo Boże, nalegaj wczas albo nie wczas“
– 2 Tym. 4:2. –

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadcstwbr. A. Bochniak
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. P. Woźnicki
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. J. Walczak
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. A. Szwed

13⁰⁰ – 14⁰⁰ Symbol chrztu

14⁰⁰ – 16⁰⁰ Przerwa obiadowa

16⁰⁰ – 17³⁰ Sympozjum:

1. **BÓG OJCIEC**br. A. Matjaszczuk
2. **SYN BOŻY**br. W. Pacaraniuk
3. **DUCH ŚWIĘTY**br. M. Chilczuk

18⁰⁰ – 19⁰⁰ Wykład br. M. Roszko

18⁰⁰ Pieśni religijne

Niedziela, 21 sierpnia

„Szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego
Mat. 6:33.

- 9⁰⁰ – 10³⁰ Zebranie Świadcstwbr. J. Spadziński
11⁰⁰ – 12⁰⁰ Odpowiedzi na pytaniabr. H. Parylak
12³⁰ – 13³⁰ Wykładbr. M. Chilczuk
13³⁰ – Zakończenie i uczta miłościbr. H. Parylak